

M A T E R I A Ł Y

Nieznane dokumenty dotyczące powstania gabinetu Kazimierza Świtalskiego (tzw. pierwszego rządu „pułkowników”) 14 IV 1929 r.

Konflikt pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim i grupą jego najbliższych współpracowników a Sejmem, stosunkowo mniej widoczny w okresie sprawowania funkcji premiera przez Kazimierza Bartla, wszedł w nową fazę wiosną 1929 r. wraz z uchwaleniem przez izbę wniosku o postawienie byłego ministra skarbu Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu w związku z przekroczeniami budżetowymi, jakich dopuścił się rząd¹. Fakt ten przyczynił się niewątpliwie do ponownego zaostrzenia sytuacji, tym bardziej że 6 kwietnia Marszałek udzielił wywiadu Wojciechowi Stpiczyńskiemu, redaktorowi naczelnemu „Głosu Prawdy”, w którym niezwykle ostro zaatakował niektórych posłów oraz sam akt oskarżenia². Wystąpienie to wywarło silne wrażenie na opozycji, która podejrzewała, iż odpowiada za nie „grupa pułkowników”. Jednocześnie obawiała się, że nastąpi zaostrzenie kursu w polityce wewnętrznej, a na czele gabinetu stanie osobiście Piłsudski³. Okazało się jednak, że nowym premierem został mianowany jeden z jego najbliższych współpracowników, organizator wyborów w 1928 r. i współtwórca BBWR, Kazimierz Świtalski, będący w tym okresie zwolennikiem zdecydowanej, nieprzebierającej w środkach polityki w stosunku do ugrupowań sejmowych⁴. Bojowego charakteru nowego gabinetu nie kryli także niektórzy publicyści obozu rządzącego, podkreślając, iż składa się on „niemal w całości [...] z ludzi pochodzących ze szkoły politycznej niepodległościowej, ludzi wychowanych przez Józefa Piłsudskiego”, w związku

¹ Literatura dotycząca tej sprawy jest dość obszerna. Zob. np.: A. Garlicki, *Od maja do Brześćcia*, Warszawa 1981, s. 300–311; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 145–153; A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1983, s. 261–266.

² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, Warszawa 1991, s. 143–154.

³ *Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*, t. III, z. 2 (3 kwietnia 1929–28 czerwca 1929), Warszawa 1994, s. 424. Okazuje się, iż faktycznie brał on podobną ewentualność pod uwagę. Zob. F. S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1988, s. 57–58.

⁴ O tym, w jaki sposób był on postrzegany przez opozycję, świadczą m.in. słowa Macieja Rataja, który uznał go za jednego „z najbardziej zdecydowanych, bezwzględnych i nie przebierających w środkach piłsudczyków”. Zob. M. Rataj, *Pamiętnik 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 416.

z czym „nadchodząca jesień będzie w [...] walce opozycji partyjnej z rządem dość ożywiona. Rząd powinien stanąć do niej w pełnym pogotowiu, ale i z zupełnym spokojem”⁵.

Sprawa Czechowicza nie była z pewnością jedyną przyczyną narastającego konfliktu pomiędzy antysanacyjną opozycją a rządem. W rzeczywistości był on na dłuższą metę nieunikniony, z czego niewątpliwie zdawał sobie sprawę Piłsudski, obserwując z niepokojem stopniową konsolidację stronnictw lewicy i centrum⁶, a także niepewną postawę wielu członków własnego obozu politycznego⁷. Niewykluczone, że przez chwilę faktycznie rozważał zaostrzenie kursu w stosunku do opozycji, ostatecznie jednak, być może wbrew opinii swoich najbliższych współpracowników, nie zdecydował się na podjęcie żadnych zdecydowanych działań w tym kierunku, odkładając ostateczną rozgrywkę na okres późniejszy⁸. W tej sytuacji trudno się dziwić, iż starano się wpłynąć na złagodzenie pojawiających się w prasie zagranicznej opinii na temat rządu Świtalskiego. Świadczy o tym treść pierwszego z przytoczonych poniżej dokumentów, przechowywanego w Archiwum Akt Nowych w zespole akt przedwojennego Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁹. Jest to maszynopis zawierający instrukcję przeznaczoną dla polskich placówek dyplomatycznych, w której wskazano główne założenia, jakimi należało się kierować, prowadząc ewentualne działania w tym kierunku. Na pierwszej stronie, będącej typowym ministerialnym formularzem, umieszczono tytuł instrukcji, datę jej wysłania (15 IV 1929 r.), a także dopisaną odręcznie informację, iż całość została zredagowana za wiedzą ministra. Właściwa treść dokumentu znajduje się natomiast na stronie drugiej. Poza fragmentem, w którym podkreślono, że nowy rząd nie zamierza zastosować żadnych nadzwyczajnych środków względem opozycji, warto zwrócić uwagę przede wszystkim na punkt odnoszący się do powołania Ignacego Matuszewskiego na kierownika Ministerstwa Skarbu. Okazuje się bowiem, iż w tym przypadku brak tradycyjnej

⁵ A. Skwarczyński, *Przed nową mobilizacją moralną*, „Droga” 1929, nr 7–8, s. 625–626. Natomiast Stanisław Cat-Mackiewicz w następujący sposób podsumował zmianę na stanowisku premiera: „Pan Świtalski przychodzi jako człowiek, który wie, co ma robić. Z jego przyjściem gabinet cały otrzymuje zdecydowany charakter”. Zob. Cat, *Rząd zdecydowany*, „Słowo”, nr 86, 14 IV 1929, s. 1.

⁶ Kilka miesięcy wcześniej, 14 XI 1928 r., przedstawiciele Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów oraz klubów parlamentarnych PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego powołali Komisję Porozumiewawczą dla Obrony Republiki i Demokracji. Zob. A. Garlicki, op. cit., s. 288.

⁷ 3 IV 1929 r., w trakcie jednego z posiedzeń Rady Ministrów, Składkowski w imieniu nieobecnego Marszałka odczytał zebrany specjalnie oświadczenie. Zgodnie z jego treścią Piłsudski „wobec wiadomości, jakie go doszły o dezorganizacji i osłabieniu tempa pracy w Ministerstwach wskutek rozpolitykowania urzędników, którzy w związku z pogłoskami o przesileniu gabinetowym nawiązują kontakt z sejmem i czynnikami sejmowymi, polecił zakomunikować P.P. Ministrom, aby zwrócili uwagę swych urzędników na fakt, iż źródłem władzy i siły Państwa jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek Piłsudski i Pan Prezes Rady Ministrów i że z tego źródła należy czerpać energię, a jakiegokolwiek nawiązywanie kontaktu z Sejmem i czynnikami sejmowymi jest całkowicie niedopuszczalne, tym więcej, iż stosunek Pana Marszałka do Sejmu ulegnie radykalnej zmianie i będzie analogiczny do stosunku do poprzedniego Sejmu Marszałka Rataja”. Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej PRM), cz. I, t. 47, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej dnia 3 kwietnia 1929 r., k. 377.

⁸ Trzy miesiące później, 1 VII 1929 r., Aleksander Prystor, Walery Sławek i Kazimierz Świtalski namawiali go do przyspieszenia konfrontacji, Marszałek nie podzielił jednak ich argumentacji, uważając, że jest jeszcze na to za wcześnie. Zob. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 476–478.

⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), sygn. 9349, Instrukcja prasowa w sprawie rządu p. Premiera Świtalskiego z 15 kwietnia 1929 r., k. 1–2.

nominacji na „pełnoprawnego” ministra miał bezpośredni związek ze sprawą Czechowicza¹⁰. W instrukcji znalazła się także krótka notatka na temat przyczyn ustąpienia dotychczasowego premiera. Podkreślono w niej, że jedynym powodem jego dymisji było przemęczenie¹¹, pomijając naturalnie inne powody o charakterze politycznym.

Szczególne interesująca jest jednak treść analizy stanowiska prasy niemieckiej wobec przesilenia rządowego w Polsce, sporządzonej prawdopodobnie 24 IV 1929 r. przez ówczesnego chargé d'affaires w Berlinie, jednego z przywódców „Zetu” w okresie międzywojennym, Kazimierza Wyszyńskiego¹². Treść tego dokumentu świadczy wyraźnie, iż także na łamach poczytnych dzienników wydawanych w Republice Weimarskiej dominowało przekonanie, że wraz z powstaniem nowego gabinetu do władzy doszli „pułkownicy”, reprezentujący radykalny, antyparlamentarny nurt w obozie sanacyjnym. Warto zwrócić uwagę m.in. na informację, zgodnie z którą planowano powołać specjalny urząd odpowiedzialny za sprawy mniejszości narodowych, ponieważ o podobnej ewentualności doniosła także prasa krajowa¹³. Zaskoczenie natomiast może budzić fakt, iż za najbardziej nieprzejednanego członka rządu, nazwanego przez jedną z gazet „faszystą par excellence”, uważano nie samego premiera, lecz kierownika Ministerstwa Skarbu Ignacego Matuszewskiego.

Przygotowując do druku oba dokumenty, autor starał się w jak najmniejszym stopniu ingerować w ich treść. Pominięte zostały wszelkie odręczne dopiski o charakterze urzędowym, niemające nic wspólnego z właściwą zawartością, podczas gdy pisownia i interpunkcja zostały ujednolicone oraz dostosowane do obowiązujących obecnie zasad. Bez zmian pozostawiono natomiast poszczególne nazwy własne.

Paweł Duber
Katowice

DOKUMENT I

Instrukcja prasowa w sprawie rządu p. Premiera Świtalskiego.

Telegram szyfrowy

Wiedeń, Bruksela, Praga, Tallinn, Helsingfors, Paryż, Haga, Tokio, Belgrad, Ryga, Berlin, Bukareszt, Rzym, Waszyngton, Bern, Londyn, Budapeszt, Moskwa

¹⁰ Por. uwagi na ten temat zawarte w innych źródłach, w tym także w listach Wacława Jędrzejewicza do autora biogramu Matuszewskiego: K. Świtalski, op. cit., s. 372–376; J. Rakowski, *Wspomnienia. Biuro Prasowe Prezydium Rady Ministrów (1930–1935)*, „Niepodległość” (Nowy Jork–Londyn), t. XVI, 1983, s. 184; A. Landau, *Zapomniani ministrowie skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 173–174.

¹¹ Ciekawe, że na podobną przyczynę zwrócił również uwagę Świtalski, wspominając także o złym stanie zdrowia premiera oraz trudnych cechach jego charakteru. Zob. K. Świtalski, op. cit., s. 368–369.

¹² AAN, MSZ, sygn. 9349, Prasa niemiecka o nowym gabinecie polskim, k. 5–9.

¹³ Zdaniem autora jednego z artykułów zamieszczonych na łamach socjalistycznego „Robotnika”, istniał projekt powołania osobnego podsekretarza stanu do spraw mniejszości narodowych przy Prezydium Rady Ministrów. Zob. *Przesilenie ministerialne*, „Robotnik”, nr 91, 4 IV 1929, s. 1.

Instrukcja szyfrowa

Buenos–Aires, Rio de Janeiro, Sofia, Kopenhaga, Kair, Ateny, Madryt, Oslo, Teheran, Stockholm, Angora, Rzym Ambasada,

Następujące dane w sprawie zmiany rządu podają poniżej do wiadomości Pana Posła i ewentualnego wykorzystania:

- 1) Wewnętrzna i zagraniczna polityka obecnego rządu pozostanie niezmienioną wobec tego, iż szefem rządu został minister poprzedniego gabinetu, a kierownictwo polityki zagranicznej pozostało niezmienione.
- 2) Teka ministra Skarbu nie została definitywnie obsadzona z powodu ogólno–politycznych względów oraz w sprawie b. min. Czechowicza. Ten punkt należy motywować w prasie ogólnie i bez wymieniań nazwiska b. ministra.
- 3) Nowy rząd nie ma zamiaru wprowadzania żadnych nadzwyczajnych metod ani w stosunku do Sejmu, ani w stosunku do społeczeństwa.
- 4) O dymisji gabinetu prof. Bartla zdecydowało wyłącznie przemęczenie Premiera.

DOKUMENT 2

Dnia 22. IV 9¹⁴

Poufne

Do
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Wydział P II

w Warszawie

Prasa niemiecka o nowym gabinecie polskim

Większość głosów prasy niemieckiej o nowym rządzie Rzeczypospolitej obok zasadniczego tła niezyczliwości, będącej zwyczajnym oddźwiękiem tej prasy na znakomitą większość wydarzeń w Polsce, cechuje dwa momenty: 1) ocena jako rządu jednolitego i silnej ręki, 2) hipoteza zaostrzenia się kursu w stosunku do parlamentu. Niektóre dzienniki ponadto starają dopatrzyć się prognostyków wyłamania się w przyszłości nowego rządu spod wpływu Marszałka Piłsudskiego. Charakterystycznym jest, że niektóre dzienniki demokratyczne, które z uwagi na swój światopogląd komentują w sposób nieprzychylny każde wzmocnienie egzekutywy państwowej, o ile jest ono połączone z osłabieniem prerogatyw ciał ustawodawczych, lecz również pisma prawicowe, naświetlające zazwyczaj wszelkie osłabienie parlamentaryzmu w krajach obcych jako przykład godny naśladowania ze strony Niemiec, przewidują zaostrzenie opozycji i wzmoczenie trudności wewnątrz–politycznych w Polsce.

¹⁴ Poniżej dopisano odręcznie datę 24 kwietnia 1929 r.

Ważniejsze organy prasowe niemieckie są zgodne również w twierdzeniu, że zmiana gabinetu w zasadzie nie wpłynie na zmianę polityki polskiej w stosunku do Niemiec.

W szczególności wymienić należy następujące głosy prasy niemieckiej:

„Vossische Zeitung” uważa, że nowy gabinet stanowi ostatnią rezerwę (der letzte Einsatz) Marszałka Piłsudskiego. Gabinet będzie prowadził politykę ostrą w stosunku do Sejmu, który prawdopodobnie zostanie niebawem rozwiązany, po czym Premier Świtalski przeprowadzi nowe wybory. Polityka gospodarcza oraz zagraniczna Polski nie ulegnie, zdaniem dziennika, zmianie. „Berliner Tageblatt” z dnia 13 b.m. (Dubrowitsch) uważa, że premierem gabinetu został minister Świtalski, a nie Marszałek Piłsudski, gdyż ten ostatni zapowiedział rozpędzenie Trybunału Stanu, co byłoby równoznaczne z naruszeniem Konstytucji, czego na razie Marszałek chce widocznie uniknąć. W „Berliner Tageblatt” z 17 b.m. omawia Dubrowitsch w pełnym złośliwych uwag artykule p.t. „Um die Nachfolge” historię kryzysu gabinetowego. Zdaniem jego właściwą przyczyną tarć pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi w Polsce jest walka „o sukcesję”. Kwestia ta zdaje się być już rozstrzygnięta: „grupa pułkowników” objęła rządy i dysponuje portfelem państwowym. Niemniej premier Świtalski będzie musiał trzymać na razie pięść w kieszeni, gdyż „pułkownicy” nie posiadają jeszcze silnej organizacji, jaka stanowi we Włoszech i w Rosji fundament dyktatury. Organizacja taka musi dopiero powstać w Polsce, i wszystko zależy od tego, czy zostanie ona utworzona. „Berliner Tageblatt” z dnia 15 b.m., zapowiadając powstanie w niedługim czasie otwartej dyktatury w Polsce, nazywa najsilniejszym człowiekiem nowego rządu Pułkownika Matuszewskiego, którego określa jako zwolennika zasad faszystowskich. Polityka gospodarcza nie ulegnie zmianom, w polityce wewnętrznej możliwe jest narzucenie nowej konstytucji, a nawet zamach stanu, w polityce zagranicznej zaś przyjdzie do wyrazu „kurs włosko-węgierski”, którego eksponentem, zdaniem tego dziennika, jest Matuszewski. Trwałość rządu zależna będzie, ciągnie „Berliner Tageblatt”, od jego sukcesów. W każdym razie otwarta dyktatura w kraju sąsiadującym z Rosją, posiadającym 40% mniejszości narodowych, byłaby eksperymentem niebezpiecznym. Bądź co bądź opozycja ucichła, a taktyka Marszałka Piłsudskiego na razie ma powodzenie. „Frankfurter Zeitung” spodziewa się, że pod nowymi rządami uchwalona zostanie konstytucja, która podminuje parlamentaryzm. Pismo to wyraża również zapatrywanie, że „pułkownicy”, którzy doszli do władzy, mogą nie zechcieć być tylko narzędziami woli Marszałka, lecz przeciwnie, mogą zapragnąć wyznaczać mu linie polityczne. Zdaniem dziennika naraża to młode Państwo Polskie na poważne niebezpieczeństwa, gdyż Marszałek Piłsudski i jego „pułkownicy” nie są ani Mussolinimi ani Bismarckami. „Boersen Courier” z dnia 16 b.m. określa rozwój polityczny Polski słowami „od dyktatora do dyktatury”. Marszałek Piłsudski dotychczas nie wyciągnął konsekwencji ze swojego zwycięstwa nad Sejmem. Obecnie jednak, zdaniem dziennika, spodziewać się należy, że „pułkownicy” spowodują zerwanie z parlamentaryzmem i demokracją. Pułkownik Matuszewski, którego uważać należy za człowieka przyszłości, jest faszystą par excellence. Dziennik stawia pytanie, czy Marszałek Piłsudski, który wysłał swoje ostatnie rezerwy, będzie miał jeszcze dość siły czuwać nad wykonaniem swoich planów. Przeciwnicy jego, dla których opozycja jawna będzie już niemożliwą, uciekną się do walki podziemnej, co stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla Państwa Polskiego.

Również „Germania” z dnia 15 b.m., zapowiadając zaostrzenie kursu politycznego w Polsce, wysuwa na pierwszy plan Pułkownika Matuszewskiego, nazywając go faszystowskim piłsudczykiem. Podobnie wyraża się i „Koelnische Zeitung” z dnia 15 b.m. Zdaniem tego dziennika polityka gospodarcza nowego rządu będzie się wahała pomiędzy przesłankami państwowego socjalizmu a zasadami prywatno-gospodarczymi. Co się tyczy polity-

ki wewnętrznej, to nowy gabinet będzie chciał wprowadzić w życie nową konstytucję albo drogą parlamentarną, albo przez zamach stanu. Nowy rząd polski będzie miał zadanie znalezienia takiej formy dyktatury, która by była linią średnią pomiędzy faszystowskim ideałem Pułkownika Matuszewskiego a „bolszewickim” ideałem ministra Moraczewskiego. „Deutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 15 b.m. zapowiada zaostrożną walkę rządu z Sejmem. Z głosów prasy prawicowej na specjalną uwagę zasługuje artykuł „Deutsche Tageszeitung” z dnia 18 b.m.: dziennik uważa wprawdzie, że główny wpływ w nowym gabinecie będzie posiadał, przynajmniej w najbliższym czasie, Marszałek Piłsudski. Porównuje on jednak zwycięstwo „pułkowników” z polityką generałów Wallensteina, Illo i Terzky¹⁵. Tak samo jak ci dwaj generałowie zamknęli Wallensteinowi drogę do cesarstwaniemieckiego, „pułkownicy” zdaniem tego pisma „zamknęli Marszałkowi drogę do narodu”. Zdaniem dziennika „grupa pułkowników” przygotowywała się przez trzy lata do objęcia rządów. O ile nowe wybory nie wypadną po myśli nowego gabinetu, należy się, zdaniem „Deutsche Tageszeitung”, liczyć z dyktaturą. Dziennik stawia jednak pytanie, czy Marszałek Piłsudski zostanie nieograniczonym władcą i nie będzie odsunięty w cień, przy czym organ ten, powołując się na „Głos Prawdy”, podnosi, iż nowi ministrowie obejmują rządy „na własny rachunek i własną odpowiedzialność”. Dotychczas rządy, które straciły zaufanie Marszałka, musiały dymisjonować, lecz nikt nie może powiedzieć, że silne i młode postacie z obozu „pułkowników” usunęłyby się pewnego dnia z taką samą gotowością. „Kreuzzeitung” ocenia nowy gabinet przede wszystkim pod kątem widzenia mniejszości narodowych, które, zdaniem tego dziennika, nie mogą się spodziewać od Premiera Świtalskiego poprawy ich położenia, jakkolwiek projektowane jest podobno skoncentrowanie sprawy¹⁶ mniejszości w specjalnym urzędzie.

Chargé d’ Affaires a. i.

K. Wyszyński

Otrzymuje:

M.S.Z. PII

M.S.Z. PVI

¹⁵ Są to nazwiska cesarskich dowódców z okresu wojny trzydziestoletniej. Pierwszy z nich, Albrecht von Wallenstein, był przez długi okres czasu głównodowodzącym armii cesarza Ferdynanda II oraz twórcą jego wojennych sukcesów. Prowadził jednak własną, niezależną politykę, za co został zamordowany w 1634 r., prawdopodobnie na zlecenie Habsburgów, w czym dużą rolę odegrali także pozostali z wymienionych wojskowych.

¹⁶ Słowo dopisane odręcznie.